Należytość pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 6. Kraków, czerwiec 1936 r. Rok X.

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Miesięcznik Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej archidiecezji krakowskiej

Adres: Kraków, Straszewskiego 18
Nr. konta P. K. O. 405.996
Nr. telefonu . . . 184.77

PRENUMERATA
rocznie . . . . . 4 — zł.
dla Oddziałów . . 2 — zł.

Protokół

XI. Zjazdu Delegowanych

Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, archidiecezji krakowskiej, odbytego dnia 17 maja 1936 r. w Krakowie, w Złotej sali Domu Katolickiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zjazdu. 2) Przemówienia powitalne. 3) Odczytanie protokołu. 4) Sprawozdanie z rocznej działalności Stowarzyszenia. 5) Kasowe i Komisji kontrolującej. 6) Program pracy i budżet na rok 1937. 7) Wybór Zarządu. 8) Referat p. Z. Ozdowskiej. 9) Referat druchny Marji Bryndzówny z Choczni. 10) Rezolucje. 11) Zamknięcie Zjazdu.

Ad 1) Zjazd otworzyła o godzinie 10-tej prezeska Stowarzyszenia p. Dr. Marja Dłuska, witając Najprzew. Księdza Biskupa Rosponda, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych, Ks. Asystentów i pp. Dyrektorki, oraz bardzo licznie zebrane druchny, które z bliższych i dalszych okolic, z odległych wsi górskich, przybyły na Zjazd, zwalczając trudności i przeszkody, aby wypełnić dobrowolnie na siebie przyjęty obowiązek, wyznaczony naszym statutem. Ten dowód wielkiego wyrobienia wewnętrznego i przywiązania do organizacji jest rękojmią, że nasza młodzież potrafi równie gorliwie spełniać obowiązki wobec Boga, strzec Jego przykazań i według nich żyć, oraz względem Państwa, szanując przepisy i ustawy jego, pracując nad podniesieniem Ojczyzny naszej i broniąc Jej od wrogów.

Na zakończenie prezeska wniosła okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, Ojca

św. Piusa XI., Najprzew. Księcia Metropolity i Ks. Biskupa Rospond, na które młodzież hucznem „Niech żyją" odpowiedziała.

Ad 2) Następnie przemówił do młodzieży Najprzew. Ks. Biskup Rospond temi słowy: „W imieniu Najprzew. Księcia Metropolity i Swojem — witam Was, drogie druhny, reprezentantki 8 tysięcznej rzeszy dziewcząt, zorganizowanych pod sztandarem Marji. Waszem hasłem jest: „Sprawie służ", Bogu służ, Polsce służ, na to od druchen idzie odpowiedź: „Pod znakiem Marji i Orła Białego służyć chcemy". Dzisiejszy Zjazd to nietylko manifestacja organizacyjna, to hejnał na całą Polskę, hejnał lepszej przyszłości. Młode oczy Wasze widzą, a uszy Wasze słyszą, jakie prądy idą przez wieś, ale Bóg z nami, a Wy z Bogiem chcecie wytrwać!

U stóp Bogarodzicy białe lilje, jako symbol czystości, Wy pamiętajcież zachować serce czyste, myśli czyste, pragnienia czyste, jak te białe kwiaty, a wśród ogólnej nienawiści miejcie życzliwość dla drugich, pracujcie z pogodą w duszy i mówcie „Musi być lepiej".

Przez organizację i w organizacji katolickiej idzie przez Polskę nowy powiew pełen życia młodego, jako zapowiedź lepszego jutra, odrodzenia katolickiego naszego narodu.

W Rocie Konopnickiej śpiewamy „Twierdzą nam będzie każdy próg". Tą twierdzą jest prawe, polskie, katolickie serce, serce Polki, — katoliczki. Niechże nad K. S. M. Ż. unosi się błogosławieństwo Boskie i niech Ta, pod której znakiem zgromadziłyście się, będzie Wam Hetmanką, Orędowniczką, niech wyjedna błogosławieństwo Boskie dla waszych poczynań, trudów i znojów, dla Kościoła i Ojczyzny".

Na zakończenie Najdost. Ks. Biskup udzielił Swojego błogosławieństwa.

Oprócz tego przemawiali i składali życzenia: p. Dr. Kułakowski imieniem p. Wojewody, p. St. Rąb imieniem Prezydjum miasta, p. Dyr. Gawroński imieniem Akcji Kat., p. Pelczar imieniem Kat. Stowarzyszenia Mężów, p. Pisarczykówna imieniem Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Katowicach, p. Z. Ozdowska imieniem Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, Ks. Bruno Boguszewski imieniem K. S. M. męskiej w Krakowie, p. Inż. Napieracz imieniem Izby Rolniczej i Wojew. Komitetu dla spraw org. wiejskich.

Ks. Biskup Rospond odczytał telegram od Najprzew. Księcia Metropolity ze Szczawnicy: „Zjazdowi Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej przesyłam najlepsze życzenia owocnych narad i błogosławieństwo. Arcybiskup Sapieha". Listowne życzenia nadesłały: Kat. Związek Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Gdańsku, Płocku, Pelplinie, Siedlcach, Lublinie, Sandomierzu, Łodzi, Włocławku, Łucku, we Lwowie, Wilnie, oraz Kat. Stow. Mł. Męskiej w Poznaniu.

Ad 3) Odczytany został protokół z X. Zjazdu Delegowanych, który przyjęto bez zmian.

Ad 4) Sprawozdanie za rok 1935 przedłożyła w skróceniu, sekretarka gen. p. A. Orłowska, szczegółowe bowiem sprawozdanie drukowane zostało rozdane wszystkim obecnym przy wejściu na salę. Po skończeniu sprawozdania zgłosiła następującą rezolucję: „XI. Zjazd Delegowanych po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia przyjmuje je do zatwierdzającej wiadomości". Rezolucję przyjęto przez aklamację.

Ad 5) W imieniu Komisji rewizyjnej odczytała sprawozdanie kasowe WP. Janina Solecka i zgłosiła w imieniu Komisji następującą rezolucję: „XI. Zjazd Delegowanych po wysłuchaniu sprawozdania kasowego Komisji Rewizyjnej, według którego księgi kasy i kwity są w największym porządku, przyjmuje takowe do zatwierdzającej wiadomości, wyraża Zarządowi podziękowanie za całoroczną pracę i na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwala mu pełne absolutorjum". Rezolucję uchwalono.

Ad 6) W sprawie programu pracy zabrała głos sekretarka gen., zaznaczając, że praca Stowarzyszenia w roku bieżącym pójdzie: a) w kierunku organizacyjnym przez zakładanie nowych oddziałów i położenie szczególnego nacisku na kształcenie kandydatek na podstawie nowego, ogólno-polskiego programu, opracowanego przez Związek, urządzania kursów dla kierownictw, Oddziałów i Zlotów okręgowych.

b) Pogłębienie życia duchowego i moralnego, jako podstawy wychowania przez rekolekcje zamknięte.

c) Podniesienia obowiązkowego abonamentu pism organizacyjnych i czytelnictwa w oddziałach.

d) Powiększenia ilości kursów praktycznych w zakresie gospodarstwa domowego i sadownictwa.

e) W dziale p. r. rozbudzenie w młodzieży zamiłowania do planowej, systematycznej pracy nad podniesieniem rolnictwa, przez liczny udział w konkursach rolniczych.

Wypełnienie tego programu jest ściśle związane z tem, jakiemi środkami finansowemi Stowarzyszenie będzie mogło rozporządzać. Na zakończenie sekretarka gen. przedstawiła budżet na rok 1937 zamykający się sumą 9.000 zł. po stronie dochodu i rozchodu i zgłosiła następującą rezolucję: „XI. Zjazd Delegowanych po wysłuchaniu przedstawionego programu pracy i projektu budżetu na rok 1937, przyjmuje takowe do zatwierdzającej wiadomości. Rezolucję Zjazd jednogłośnie uchwalił.

Ad 7) Na wniosek sekretarki gen. wybrana została Komisja-matka, w skład, której weszły następujące osoby: p. Dyr. Wł. Rychlicka, p. Dyr. Janina Solecka, Ks. Mateusz Zdebski, Asystent kościelny, druchny Marja Waśniowska z Woli Batorskiej i Ludwina Makuchówna z Szaflar, poczem przewodnicząca zarządziła 10-cio minutową przerwę. Po przerwie p. Rychlicka odczytała w imieniu Komisji-matki nazwiska proponowanych kandydatów do Zarządu:

WPP. Helena Jordanówna, Marja Zawadzka, Anna Zrazikówna, Anna Madeyska, druchna Marja Ludwig z Podgórza i zgłosiła następującą rezolucję: „XI. Zjazd Delegowanych przyjmuje wniosek Komisji-matki, dotyczący wyboru kandydatów dla uzupełnienia Zarządu Stowarzyszenia w następującym składzie: p. Helena Jordanówna, dyr. z Mszany Dolnej, p. Marja Zawadzka, dyr. ze Skomielnej Białej, p. Anna Zrazikówna, dyr. z Choczni, p. Anna Madeyska, dyr. z Myślenic, druchna Marja Ludwig z Podgórza. Sprawę wyboru delegatek na Zjazd Związkowy przekazuje Zarządowi". Rezolucję uchwalono.

Ad 8) Piękny referat ideowy p. t. „A ze słabością łamać uczmy się za młodu", wygłosiła p. Zofja Ozdowska, sekretarka gen. z Poznania.

Ad 9) Druchna Marja Bryndzówna z Choczni wygłosiła referat p. t. „Idźmy szlakiem Ducha".

Ad 10) Sekretarka gen. p. Orłowska odczytuje następujące rezolucje. „XI. Zjazd Delegowanych, podkreślając znaczenie rekolekcyj zamkniętych, jako czynnika podstawowego dla wyrobienia moralnego, wzywa Oddziały do jaknajliczniejszego korzystania z rekolekcyj zamkniętych".

„XI. Zjazd Delegowanych, uznając, że dla normalnego rozwoju pracy organizacyjnej konieczne są pisma organizacyjne, przypomina wszystkim Oddziałom obowiązek, abonowania „Kierownika Stowarzyszeń" w 2-ch egzemplarzach, a „Młodej Polski" w ilości 1 egz. na dwie druchny".

Wobec nadeszłych wniosków z kilku Oddziałów o zniżenie składki stowarzyszeniowej, Zarząd Stowarzyszenia zgłasza następującą rezolucję: „XI. Zjazd Delegowanych uchwala żniżenie składki stowarzyszeniowej z 30 groszy na 20 gr. od druchny, ale pod tym warunkiem, że składka zostanie wpłacona do końca lutego każdego roku za rok ubiegły. Oddziały, które przed 1 marca nie uiszczą składki za rok poprzedni, będą nadal obowiązane płacić po 30 gr. z tytułu składki stowarzyszeniowej. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 roku".

Następnie zostaje odczytana rezolucja, dotycząca mundurka: „XI. Zjazd Delegowanych wzywa Zarząd do wprowadzenia co rychlej nowego mundurka, dla Oddziałów miejskich i tych, które miejscowego stroju ludowego nie posiadają, — Oddziały zaś wiejskie mają obowiązek utrzymania stroju krakowskiego i góralskiego jako strój organizacyjny". Rezolucje powyższe zostały uchwalone.

Ad 11) Obrady Zjazdu zakończono o godzinie 13-tej hymnem „Boże coś Polskę".

Sekretarka gen.: **Anna Orłowska.**

Prezeska: **Dr. Marja Dłuska.**

Na marginesie Zjazdu Delegowanych

Zjazd Delegowanych i świetlica w. f. w br. wykazały, jak bardzo dużo jest dzielnych druchen, które nie znają przeszkód w swej pracy i każdy swój obowiązek spełniają nietylko solidnie, ale i ochotnie. 700 druchen brało udział w Zjeździe, a gdyby nie trudności z otrzymaniem zniżek kolejowych, byłoby i 1.000. Widać, że niektóre Kierownictwa nie są tylko od parady, ale umieją członków wychowywać na wzorowe, kochające swoją pracę i organizację, druchny.

Niestety nie da się nie zganić tych druchen, które uważają, że wszystko jest ważniejsze, niż wysłanie na Zjazd delegatki. Znajdą się pieniądze na wycieczkę, na wyjazd do innego Oddziału, na poświęcenie sztandaru, ale ich braknie na Zjazd! Czy w sam raz wtedy mam urządzić przedstawienie, kiedy się Zjazd odbywa? i czy bez jednej druchny przedstawienia nie da się urządzić? Termin Zjazdu jest ogłaszany na miesiąc przedtem, trzeba sobie wszystko tak ułożyć, aby być na swoim własnym Zjeździe, by zobaczyć wyniki pracy innych Oddziałów, spotkać się z druchnami z całej diecezji, zaczerpnąć świeżego oddechu, nowych pomysłów, nie zagrzebywać się w swoim zakątku, bo praca ugrzęźnie i nie da nic nowego, zniechęci, znudzi druchny i Oddział upadnie. Kierownictwa, które zaniedbały swojego obowiązku, na Zjazd nie przybyły, nie usprawiedliwiły się nawet, niech zrobią rachunek sumienia, a dojdą do wniosku, że skrzywdziły swój Oddział.

Zloty Okręgowe.

Czy jest chociaż jedno serce druchny, które czytając tytuł nie zabije mocniej? Co za radość! Spotkamy się wszystkie i to z całego, albo dwóch okręgów! Posłuchamy dobrego referatu, zobaczymy, jak inne Oddziały pracują, nowa wymiana myśli, złączenie serc w wspólnych szeregach, wyniesiemy nowe pomysły i odmłodzony zapał do pracy! Podziwiać będziemy piękne urozmaicenia, tańce ludowe, popisy, inscenizacje, dowcipne monologi i dialogi. Porozmawiamy o naszych radościach i troskach, oznaczymy odwiedziny lub wpólny wymarsz na ładną wycieczkę w góry, do lasu na piknik. Do jesieni wystarczy nam zaczerpniętego z urozmaiceń materjału na wieczornice.

Na Zlot przyjeżdżają druchny ze sztandarami, w strojach ludowych a te, które nie mają strojów (miejskie) w granatowych spódniczkach i białych bluzkach.

Nie powinno zabraknąć ani jednej druchny! Pokażcie więc swoją karność i sprawność organizacyjną!

Terminy Zlotów: **Dnia 7 czerwca Zlot w Zembrzycach,** dla okręgu suskiego i makowskiego.

Dnia 21 czerwca Zlot w Gdowie, dla okręgu niepołomickiego i wielickiego.

Dnia 29 czerwca Zlot w Kozach, dla okręgu bialskiego i oświęcimskiego.

A ze słabością łamać uczmy się za młodu.

(Referat p. Z. Ozdowskiej z Poznania).

A ze słabością łamać uczmy się za młodu. — Ileż to razy słyszałyśmy słowa te pełne zapału młodzieńczego, ileż to, razy one same budziły w nas wolę — wolę dokonania czegoś wielkiego, czegoś, co przekracza szarzyznę dnia codziennego, czegoś, co zaważy na losach naszych i innych.

Dawne to słowa — słowa człowieka o wielkiej miłości, który umiał powiedzieć, że cierpi i kocha za miljony, — Mickiewicza. Nieraz coprawda, słyszy się nawet z ust młodzieży, że takie wołanie nie jest obecnie na czasie, że nie jest modne — że przebrzmią bez echa słowa, że nowe hasła i zawołania niesie świat współczesny, że nie warto dążyć do czynów wielkich, że zakuć się trzeba w szarzyznę dnia i patrzeć tylko dnia codziennego, nie wyglądając lepszego jutra dla człowieka, dla Państwa, dla narodu. Bezsilnie poddać się losowi, a nie brać się z nim za bary, bo i tak los silniejszy.

Lecz wołanie takie i taka beznadziejność nie jest udziałem naszej młodzieży, nie jest udziałem młodzieży, zszeregowanej pod znakiem Krzyża i Orła białego, nie jest wyrazem Katolickiej Młodzieży Żeńskiej.

Ta młodzież tak liczna, młodzież której cyfra dochodzi do dwustu tysięcy, której tem samem zasięg wpływów i działanie jest bardzo wielki, ta młodzież ma wiarę w przyszłość, wierzy, że jutro będzie promienniejsze, będzie lepsze, będzie radośniejsze, ale **o tyle tylko, o ile człowiek będzie lepszy,** pójdzie w życiu drogami dawnemi, a jednak najbardziej równocześnie nowemi, pójdzie drogą, którą wskazał dwa tysiące lat temu Bóg-Człowiek, wskazał drogę, która aczkolwiek obfituje w zapory i trudności wielkie, jest jednak tą jedyną prowadzącą do celu — wskazał ją Chrystus Pan.

Dziś zebrałyście się druchny ze wszystkich zakątków naszej pięknej ziemi krakowskiej, pięknej, ale jak często równocześnie ubogiej, kamienistej, z której i ręce wasze druchny wielkim wysiłkiem ziemi tej kęs chleba wyrywają. Przybyłyście, żeby nietylko posłuchać wyników pracy, nietylko przeglądem sił się cieszyć, lecz także, żeby stąd zabrać nowe moce od podejmowania trudu i pracy w bliskich i dalekich placówkach waszych.

Bo Wam potrzeba wyrwawszy się z codziennych trosk, zaczerpnąć szerszego oddechu, potrzeba stąd zabrać ze sobą wiarę, że wysiłki nasze, prace nasze i nasz trud nie jest daremny, że naszą pracą kładziemy podwaliny pod jutro — lepsze i radośniejsze.

Przychodzą do nas różni ludzie, różne wskazując hasła, przychodzą do nas, chcąc nas w swój własny wprządz rydwan, obiecując, że powiodą nas ku nowej drodze jaśniejszej.

Przychodzą inni, którzy sami nie znaleźli jeszcze drogi, poszukują jej dopiero niepewni bardzo.

My tymczasem, my młodzież katolicka jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że drogi szukać nie potrzebujemy, że nie idziemy w niepewne, że nie błądzimy po ciemku, bo przed nami droga jasna i wyrazista — droga, którą kroczyły ludy chrześcijańskie poprzez wieki całe, droga, której mroki rozświetlał krzyż. I dlatego gdy ludzie daremnie się dziś szamocą, szukając niejako raju na świecie, my stoimy zwarte i spokojne, spokojne tą pewnością, jaką daje wiara.

A zatem droga dla nas jedna! Wskazuje ją nam największy Wychowawca narodów — Chrystus Pan.

Jednakże nie starczy, żeby drogę tę odnaleźć, nie starczy, żeby mieć świadomość jej — trzeba koniecznie nią kroczyć, po niej iść. I tu zaczyna się nasz wysiłek i praca nasza.

Druchny, przedstawicielki tej największej młodzieżowej Organizacji żeńskiej — tej wielkiej pracy pójścia drogą Chrystusową, wy podejmiecie się na waszych placówkach.

Pytacie się, jak zabrać się do tej pracy. Czy dokonać czynów wielkich i świat niemi zadziwić, czy stać się bohaterkami, czerpiąc wzory z wielkich postaci historycznych kobiecych Polski. W umyśle Waszym i sercu gorącym budzi się chęć do tych czynów.

Jednakże życie domaga się od nas nie jednodniowych wielkich wyczynów i bohaterstwa, nie jednorazowego wysiłku na miarę bohatera, lecz tego codziennego, szarego bohaterstwa, ukrytego, cichego, tego które nie rzuca się w oczy, lecz które mocą swą dokonuje przeobrażeń olbrzymich, które przeinacza człowieka, dokonuje tej wewnętrznej przemiany, wychowuje człowieka według najświatlejszego wzoru — Chrystusa.

Życie stawiło nas druchny w trzy ośrodki społeczne: rodzinę, organizację — państwo. Na tych trzech placówkach dokonywać się ma wielka nasza praca.

Czy jednak podjąć się możemy bez przygotowania, ot tak odrazu czy podołamy jej, czy nie przerasta ona sił naszych?

Przygotować do niej musimy się bezwzględnie. Chcąc dokonywać cichych bohaterstw, najpierw dokonamy największego bohaterstwa, własną niejako zdobywając duszę.

Czyż może być piękniejsze zadanie, jak dnia każdego, wolno ale stale kroczyć naprzód na drodze własnego wewnętrznego udoskonalenia. Czyż nie warto do tej pracy zapalić się i zaprząc całą siebie.

Popatrzmy na pole. Pięknie się zieleni i zapowiada dobre żniwo. Tymczasem chwasty marnują pole — chwasty wyrywamy codziennie. bo zaniedbanie choćby jednego dnia jak bardzo mści się. Bo tuż obok tego jednego chwastu wyrasta drugi, dziesiąty, setny. Karmi się sokami tej ziemi, która karmić miała nasze zboża, nasz przyszły chleb. I bujniej rośnie aniżeli zboża łan, — jeżeli chwastów nie usuniemy.

Dok. w nast. num.

Powiększajmy nasze szeregi!

Zbliża się koniec roku szkolnego, setki dziewcząt opuszczają mury szkolne, by już do nich nie wrócić. Kierownictwa muszą myśleć, by szeregi Oddziałów się zwiększyły, trzeba je odmłodzić nowym narybkiem, który można wychować na wzorowe druchny. Już czas obmyśleć zebranie propagandowe z rodzicami i kandydatkami na druchny, a najlepiej urządzić wieczornicę propagandową z dobrze obmyślonym i starannie przygotowanym programem, który da obraz pracy Oddziału i zachęci do wstąpienia do K. S. M. Ż.

Komunikat w. f.

Obozy w. f. w Węgierskiej Górce!

Obozy ogłosiliśmy osobnym komunikatem organizacyjnym w maju, a teraz zwracamy uwagę druchnom, że termin zgłoszeń upływa dnia 12-go czerwca. Jeszcze raz przypominamy Oddziałom, że mają obowiązek wysłać kandydatkę na naczelniczkę, która zapewni solidną, przynajmniej dwuletnią pracę.

I. Obóz w dniach 16 czerwca do 1 lipca jest w terminie dogodnym dla Oddziałów wiejskich i powinien być licznie obesłany przez kandydatki, nie mające żadnego wyszkolenia w. f. Program obozu obejmuje: gdy ruchowe, gry sportowe, pływanie, tańce narodowe, inscenizacje, musztrę, wycieczki, wykłady w. f., organizacyjno-oświatowe, obrony przeciwgazowej, praktyczne prowadzenie zastępów i opracowywanie pogadanek.

Ekwipunek na obóz podawaliśmy dokładnie w komunikacie. Podkreślamy, że konieczne jest świadectwo lekarskie, które lekarz powiatowy wystawi na prośbę Oddziału nawet bezpłatnie.

Na II. obóz od 1—15 lipca winny zgłaszać się naczelniczki, które ukończyły kurs dawniej i dla dalszego prowadzenia w. f. muszą pogłębić wiadomości, zdobyć nowe umiejętności. Jednocześnie z obozem doszkoleniowym odbędzie się kolonja wypoczynkowa dla wszystkich druchen, które pragną wypoczynku, świeżego, górskiego powietrza, ładnych wycieczek, kąpieli rzecznej i słonecznej.

Opłata 15 zł. za 2 tygodnie. Zgłoszenia, świadectwa lekarskie i pieniądze przesyłajcie odwrotnie do Sekretarjatu, nie czekajcie na ostatnią chwilę, bo to utrudnia nam pracę. Zgłaszajcie się licznie!

Oddziały: Bukowina-Podszkle, Grojec, Jankowice, Jurgów, Łuczyce, Ochojno, Pietrzykowice, Pleszów, Pogorzyce, Sieniawa, Sporysz, Wilkowice i Wrząsowice, które pomimo urgensów nie przysłały wypełnionego formularza sprawozdawczego na rok 1935, wzywamy do usprawiedliwienia jaki był tego powód.

Wydawca: Sekretarjat K. S. M. Ż. Redaktor odpowiedzialny Anna Orłowska.